

Patyki

Karolina Marcinkowska, Malina Tomaszewska

Dokumentacja złożona do konkursu
na kuratorski projekt wystawy w Pawilonie Polskim
na 61. Międzynarodowej Wystawie Sztuki
w Wenecji w 2026 r. (fragment)

Tytuł: Patyki

O projekcie

Od 2018 roku Artystka maluje patyki. Są to prace wykonane tuszem na papierze formatu A4. Studia rysunkowe przedstawiają kawałki gałęzi znalezione podczas spacerów, spotkań z przyjaciółmi oraz w czasie podróży. Często bliscy znajomi artystki zamiast kwiatów wręczają jej bukiety patyków. Medytacja nad jednostkowym obiektem, obserwacja jego: krzywizn, światła modelującego jego bryłę, cieni oraz niepowtarzalnych faktur, wszystko to stanowi części procesu twórczego. Często widać podobieństwo do kości, narzędzi czy pozycji ułożenia ciała jak z praktyki jogi. Artystka stara się znaleźć miejsce dla obiektu w sztucznym ograniczeniu formatu papieru, równocześnie analizując sposób, w jaki kierunki i walor wpływają na kompozycje. Prac obecnie jest ponad 200.

Wybór tematu zakłada znalezienie własnej przestrzeni, tak artystycznej, jak i życiowej. Jak mówi Artystka: „w obecnym, tak zmiennym świecie, potrzebowałam pewnej stałej, miałam potrzebę chwycenia się czegoś”. Patyki są fragmentami tego co żywe, zachowały cechy drzewa, lecz są już czymś innym. W swoich poszukiwaniach artystka odnalazła obiekt, który jest bardzo prosty, wręcz banalny, a zarazem bogaty symbolicznie.

Proces

Interesująca jest jednostkowość patyków, ich niepowtarzalność. Realizm przedstawienia nie jest celem pracy, bardziej poruszający jest błąd przy rozlaniu tuszu, pewna niedokładność. Proces pracy jest otwarty.

Zakres działania artystycznego obejmuje: samo znajdowanie patyków, ich wybór, proces obserwacji i próbę odwzorowania, podpis zawierający rok i numer danej pracy oraz ekspozycje otwarte na dialog, performans i nieprzewidziane wyzwania. Czy to malarstwo, rysunek czy bardziej performance? Trudno sprecyzować odpowiedź na to pytanie. Wszystkie te aspekty są częścią procesu.

Idea czyli „Patyki” a Biennale 2026

Koncepcja kuratorska Biennale 2026 – „W tonacji molowej” podkreśla wszechobecne zmęczenie i próby poszukiwania antidotum: „Znaleźć oazy, wyspy, gdzie godność wszystkich żywych istot jest chroniona”. Melancholia nie wyklucza bycia w świecie, bycia z innymi, zabawy, otworzenia się na świat i ludzi, kontemplacyjnego zatopienia się w naturze. „Patyki” są taką receptą na tę molową tonację, z jednej strony współgrają z nią, a z drugiej swoją energią zachęcają do działania, mają utajony potencjał, podkreślają możliwości.

Patyki kształtem przypominają figurę ludzką, która wyciąga kończyny w pełnych emocjach gestach lub spoczywa biernie, kumulując swoją ukrytą energię. Patyk może być kojarzony z przemianą, możliwością przekroczenia tego co zwyczajne, mocą, autorytetem duchowym, życiową energią. Celowe ograniczenie do studiowania jednego rodzaju obiektów jest w pewnym sensie zaniechaniem wyboru, lecz nie zaniechaniem pracy, nie poddawaniem się. O procesie swojej pracy Artystka mówi: „W momencie w którym zdaję sobie sprawę, że to malowanie patyków nie ma sensu, właśnie buduje się sens.”

Z drugiej strony patyk to najprostszy materiał lub narzędzie. Zbieramy chrust, aby rozpaść ogień i się ogrzać, od wieków gromadzimy się wokół tej życiodajnej energii, będąc częścią wspólnoty, zabezpieczając się przed złymi mocami, czy też banalnie przed zimą i wilgocią. Budujemy proste schronienia w postaci szałasów, pokrywamy dachy strzechą. Konstruujemy ogrodzenia aby zaznaczyć swoje granice i wyznaczać prawa współdzielenia przestrzeni, tworzymy legowiska, posługujemy się kawałkiem drewna aby tworzyć najprostsze, lub bardziej skomplikowane narzędzia, pozwalające np. zdobywać pożywienie. Jako dzieci, widząc patyk, mamy całe spektrum skojarzeń, które otwierają nas na zabawę.

Myśląc o projekcie wystawy w Pawilonie reprezentującym Polskę, zbędne okazuje się podkreślanie narodowości. Koncepcja prześcigania się państw w projektach artystycznych jest taktyką absolutnie nieaktualną, co już wielokrotnie było podczas Biennale podkreślane.

Ekspozycja w swoim założeniu jest bardzo prosta i nie wymaga dużych nakładów finansowych. Współczesna świadomość problemów, z którymi zmagają się świat, wyklucza wszystko, co nie bierze pod uwagę ograniczenia środków. Przytłoczeni jesteśmy konsumpcją, która gubi jednostkę ze swoją: unikalnością, historią, przeżyciami i wyzwaniem. Odpowiedzią na współczesne problemy jest obcowanie z naturą, poddanie się jej, nawet pewnego rodzaju sakralizacja tego, co może dać nam siły, poczucie uziemienia, bycia częścią większej, logicznej w swym chaosie wspólnoty.

Spotkanie

Artystka i kuratorka Biennale w Wenecji odwiedzają od ponad 20 lat. Za każdym razem jest to podróż obfitująca w spotkania, stawianie sobie pytań o sens i kondycję sztuki współczesnej, o miejsce człowieka w świecie, o problemy, zarówno te jednostkowe, jak i globalne.

Pierwsze, a zarazem całkowicie przypadkowe spotkanie kuratorki i artystki, miało miejsce także w czasie Biennale w Wenecji w 2017 roku. Podczas katalońskiego projektu, który zwracał uwagę na problem osób niewidomych w Wenecji, brałyśmy udział w podróży przez weneckie kanały tradycyjną łodzią rybacką. Niewidoma weneckanka była przewodnikiem podczas tego niezwykłego rejsu. W łodzi było nas 7 osób, i tylko dzięki osobie kuratorki, która znała włoski, byliśmy w stanie zrozumieć opowieść starszej weneckanki. Oczywiście mieliśmy zasłonięte opaskami, dotykaliśmy wody, słuchaliśmy dźwięków, wdychaliśmy zapachy (ten aspekt odbierania świata, nie tylko wizualnie, jest bardzo ważny w koncepcji wystawy Patyków w pawilonie polskim na Biennale 2026). Po spontanicznym zaproszeniu, kolejnym miejscem spotkania okazała się Gdynia. „Spotkanie ludzi jest łatwe”. Obecnie mieszkamy po sąsiedzku, w Sopocie i Gdyni, czyli w Trójmieście. Oczywiście jest zatem, że nasze weneckie spotkanie musiało zaowocować wspólną koncepcją wystawy w ramach Biennale.

Title: Sticks

About the Project

Since 2018, the Artist has been painting sticks. These are ink drawings on A4-sized paper. The drawings depict pieces of branches found during walks, meetings with friends, and travels. Often, close friends of the Artist bring her bouquets of sticks instead of flowers. A meditation on a single object, observing its curves, the light that shapes its form, its shadows and unique textures – all of this is part of the creative process. The drawings often resemble bones, tools, or body positions seen in yoga practice. The Artist tries to find a place for the object within the artificial limits of the paper's format, while also analyzing how direction and tonal value influence the composition. Around 200 works have been created so far.

The choice of the subject reflects a search for one's own space – both artistic and personal. As the Artist says: "In today's ever-changing world, I needed a constant, I needed to hold on to something." Sticks are fragments of what once lived; they still retain the features of a tree, but they have become something else. In her search, the Artist has found an object that is extremely simple, even banal, yet rich in symbolism.

Process

What's interesting is the uniqueness of each stick, its unrepeatability. Realistic representation is not the aim here – much more interesting are the ink spill errors, a certain imprecision. The creative process is open for continuation.

The artistic process includes: finding the sticks, choosing the ones to be depicted, observing and trying to recreate them, adding a signature with the year and work's number, and presenting them in a way that invites dialogue, performativity, and unexpected challenges. Is it painting, drawing, or perhaps more of a performance? It's hard to give a clear answer. All of these elements are part of the process.

The Idea, the relationship between "Sticks" and the Biennale 2026

The curatorial theme of Biennale 2026 – "*In Minor Keys*" – highlights a widespread sense of fatigue and a search for antidotes: "To find oases, islands, where the dignity of all living beings is protected." Melancholy does not exclude being in the world, being with others, having fun, opening up to the world and to people, or contemplatively immersing oneself in nature. "Sticks" are such a response to the minor keys, they resonate with it, yet at the same time, through their energy, they encourage taking action. They hold a latent potential, emphasize capability.

Their shape resembles the human figure, its limbs stretched in emotional gestures or lying still, accumulating hidden energy. A stick may symbolize transformation, the possibility of going beyond the ordinary, force, spiritual authority, life energy. The deliberate limitation to only one type of object is, in a sense, the refusal to choose, but not a refusal to work, not an act of surrender. The Artist says about her process: "*At the moment I realize that painting sticks makes no sense – that's exactly when its sense begins to form.*"

On the other hand, a stick is the simplest material, the simplest tool. We gather firewood to light fire and keep ourselves warm, for centuries we have gathered around this life-giving energy, forming communities, protecting ourselves from evil forces, or simply from cold and damp. We build simple shelters like huts, thatch roofs. We construct fences to mark our boundaries and set space-sharing rules. We create nests, we use sticks to make the simplest or more complex tools, e.g. to

gather food. As children, when we see a stick, a whole world of associations opens up and invites us to play.

When thinking about the exhibition in the Pavilion representing Poland, emphasizing nationality turns out unnecessary. The idea of nations competing with each other through art is a completely outdated strategy, which has already been highlighted many times during past Biennales.

The exhibition is meant to be very simple and does not require vast financial resources. Today's awareness of the world's problems rules out anything that ignores the need to conserve resources. We are overwhelmed by consumption, which loses the track of the individual, their uniqueness, their history, their experiences and struggles. The response to today's challenges is to be with nature, to surrender to it, to even sacralize, in a certain way, whatever can give us strength, a grounding feeling, and a sense of being a part of a larger community, logical in its chaos.

The Encounter

The Artist and the Biennale's curator have been visiting Venice for over 20 years. Each visit is a journey full of meetings, of questions about the meaning and condition of contemporary art, about the place of humans in the world and about challenges, both individual and global.

Their first meeting, entirely by chance, also took place during the Venice Biennale, in 2017. During a Catalan project focused on the experiences of blind people in Venice, we participated in a journey through the canals on a traditional fishing boat. A blind Venetian woman was our guide on this extraordinary trip. There were seven of us on the boat, and only thanks to the curator, who spoke Italian, were we able to understand the story told by the elderly Venetian. Our eyes were covered with blindfolds; we touched the water, listened to the sounds, inhaled the scents (this non-visual way of experiencing the world is central to the concept of the *Sticks* exhibition in the Polish Pavilion at Biennale 2026). After a spontaneous invitation, the next meeting took place in Gdynia. "Meeting people is easy." Today, we live close to each other, in Sopot and Gdynia, that is, in the Tricity. It is only natural then, that our encounter in Venice had to result in a shared exhibition concept for the Biennale.

